

UCHWAŁA Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 63/09

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądaj.

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Iwona Koper.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 17 września 2009 r. zażalenia Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 marca 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 296 § 1 i 3 k.k.

u c h w a l i ł: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Okręgowy wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 296 § 1 i 3 k.k., polegający na tym, że w dniu 11 lutego 2003 r. w A., pełniąc funkcję wiceprezesa Sądu Rejonowego i będąc obowiązana na podstawie art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 1988 r. o finansach publicznych oraz art. 21 § 1 i art. 22 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych do zajmowania się sprawami majątkowymi Sądu Rejonowego w A. poprzez administrowanie środkami pieniężnymi tego Sądu oraz prowadzenie kontroli kompletności i rzetelności dokumentów dotyczących planowanych operacji gospodarczych i finansowych, nie dopełniła ciężących na niej obowiązków, w ten sposób, że zaniechała weryfikacji przedłożonych przez Komornika Rewiru V przy Sądzie Rejonowym w A. wniosków o zajęcie praw i wierzytelności przeciwko dłużnikowi "W(...)" S.A. z siedzibą w C., przysługujących tej spółce względem B(...) Zakładu Elektroenergetycznego S.A. w postaci kwoty 4 372 693,23 zł złożonej do depozytu sądowego mocą postanowienia Sądu Rejonowego w A. z dnia 19 czerwca 2002 r., sygn. akt IX Ns 3/02, i wbrew zastrzeżeniu zawartemu w treści postanowienia, że kwota ta może być wypłacona uczestnikowi postępowania po przedstawieniu prawomocnego rozstrzygnięcia w przedmiocie ustalenia wierzyciela, wydała dyspozycję przelewu środków pieniężnych w kwocie 4 372 693,23 zł na rzecz (rachunek bankowy) komornika, czym wyrządziła w mieniu Sądu Rejonowego w A. szkodę majątkową w wielkich rozmiarach.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 2 marca 2009 r., w sprawie ASDo (...), odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyny opisane we wniosku Prokuratora Okręgowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że poza sporem pozostawało, iż na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w A. z dnia 19 czerwca 2002 r., wydanego w sprawie IX Ns 3/02, B.(...) Zakład Elektroenergetyczny S.A. w B. złożył do depozytu sądowego kwotę 4 372 693,22 zł, która mogła zostać wypłacona uczestnikowi postępowania po przedstawieniu prawomocnego rozstrzygnięcia sporu, kto jest wierzycielem. Bezsporne było, że w dniu 11 lutego 2003 r. Komornik Rewiru V przy Sądzie Rejonowym w A. przesłał Prezesowi Sądu Rejonowego w A. zajęcia wierzytelności w sprawach: V Km 1178/02, V Km 1795/02, V Km 1801/02 i V Km 1802/02 z prośbą o przekazanie ich do właściwego wydziału, informując, że nie jest mu znana pozycja zdeponowanej kwoty. W zajęciach przesłanych przez komornika podano, że dotyczą one „kwoty 4 372 693,23 zł umieszczonej w depozycie sądowym, jako należności od B.(...) Zakładu Elektroenergetycznego S.A., post. SR w A. Wydział IX Grodzki z dnia 19 czerwca 2002 r., sygn. akt IX Ns 3/02”. Pisma komornika przedstawiono pełniącemu wówczas funkcję prezesa Sądu L. Z., który nie zadekretował go, lecz jedynie opatrzył swoją parafą. Pisma te przekazano do księgowości Sądu Rejonowego w A. Następnie Urszula D., zajmująca w Sądzie Rejonowym w A. stanowisko głównej księgowej, przedstawiła je zastępującemu prezesa sędziemu Sądu Rejonowego, ówczesnemu wiceprezesowi Sądu Rejonowego w A. Przedstawiona temu sędziemu do podpisu dokumentacja opatrzona była podpisaną przez pracownika księgowości Renatę Ł. adnotacją „sprawdzono pod względem formalnym i rachunkowym”. Zatwierdzenie do zapłaty kwoty 4 372 693,23 zł ze środków depozytowych zostało przedstawione sędziemu po wcześniejszym zatwierdzeniu przez główną księgową. Sędzia Sądu Rejonowego podpisała przedstawioną jej dokumentację, co stanowiło podstawę przelania wymienionej kwoty na rachunek bankowy komornika.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił ponadto, że dnia 20 lutego 2003 r. komornik, pomniejszając tę kwotę o należne mu koszty egzekucyjne, przekazał Sądowi Rejonowemu do depozytu komorniczego kwotę 4 189 731,14 zł. Po uprawomocnieniu się planu podziału tej kwoty komornik zwrócił się dnia 12 marca 2003 r. do Prezesa Sądu Rejonowego w A. o zwrot kwoty zdeponowanej na koncie sum depozytowych pod poz. 124/03. Zarządzeniem zamieszczonym na piśmie komornika prezes Sądu L. Z. polecił wniosek komornika przekazać do wykonania kasie Sądu. Pismo to w dniu 13 marca 2003 r., po sprawdzeniu pod względem formalnym i rachunkowym przez pracownika księgowości i zatwierdzeniu do zapłaty przez główną księgową, zostało przedstawione do podpisu sędziemu Sądu Rejonowego – wiceprezesowi Sądu, która poleciła przelać ze środków depozytowych (depozytu komorniczego) na rachunek komornika kwotę 4 189 731,14 zł.

Sędzia, ustosunkowując się do wniosku Prokuratora Okręgowego, nie negowała ustalonych okoliczności faktycznych. Oświadczyła, że jako wiceprezes Sądu

podpisywała bardzo dużą ilość poleceń wypłaty. Podpisując tego rodzaju dokumentację zawsze sprawdzała, czy znajdują się na niej podpisy prezesa i głównej księgowej oraz czy dokumenty zostały sprawdzone pod względem rachunkowym. Z uwagi na zaufanie do prezesa i pracowników oddziału finansowego, złożenie swojego podpisu traktowała jako czynność techniczną i nie sprawdzała merytorycznie dokumentów. Nie badała, jakiego depozytu dotyczyło pismo komornika. Dodała, że nikt z pracowników Sądu nie powziął wątpliwości co do zasadności zajęć komornika, ponieważ nigdy wcześniej w Sądzie Rejonowym w A. nie miało dojść do zajęcia przez komornika środków znajdujących się w depozycie sądowym, a w praktyce spotykało się wyłącznie depozyt komorniczy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za wiarygodne przedstawione przez sędziego Sądu Rejonowego okoliczności, w których doszło do zdarzenia opisanego we wniosku Prokuratora Okręgowego i stwierdził brak dowodów nakazujących odmienną ocenę stanowiska prezentowanego przez nią.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał wniosek Prokuratora za niezasadny i odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Sąd stwierdził, że zgromadzony przez Prokuratora materiał dowodowy pozwolił na ustalenie szeregu niebudzących wątpliwości okoliczności, które mogły dostatecznie uzasadniać przypisanie sędziemu Sądu Rejonowego realizacji znamion przedmiotowej strony przestępstwa wskazanego we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalone okoliczności zachowania sędziego Sądu Rejonowego prowadziły natomiast do jednoznacznego stwierdzenia braku tego niezbędnego do przypisania odpowiedzialności za to przestępstwo elementu strony podmiotowej, jakim jest umyślność.

Nie ulega wątpliwości, że dysponowanie tzw. depozytem prawidłowym, a więc środkami pieniężnymi złożonymi do depozytu sądowego jako przedmiot świadczenia w celu zwolnienia się dłużnika z wykonania zobowiązania, nie leżało w gestii prezesa sądu. Rozstrzygnięcie tej kwestii wymagało postanowienia sądu wydanego na podstawie § 14 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 września 1965 r. o zasadach i trybie postępowania w sprawach o złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego (obecnie art. 693¹⁴ k.p.c.). W następstwie wydania polecenia o przekazaniu komornikowi środków z depozytu sądowego, którego komornik nie mógł zająć, a do wydania którego prezes sądu nie był uprawniony, powstała szkoda majątkowa w wielkich rozmiarach. Z uwagi na to, że minimalne miesięczne wynagrodzenie za pracę w 2003 r. wynosiło 800 zł, kwota 4 372 693,23 zł znacznie przekraczała określony w art. 115 § 6 i 7 k.k. dla szkody w wielkich rozmiarach próg tysiąckrotnej wysokości najniższego miesięcznego wynagrodzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego sędzia Sądu Rejonowego, działając w ramach ustawowych uprawnień prezesa sądu, które z racji zajmowanego

stanowiska wiceprezesa Sądu Rejonowego w A. i zakresu swoich obowiązków realizowała, była w rozumieniu art. 296 § 1 k.k. osobą obowiązana do zajmowania się sprawami majątkowymi kierowanej jednostki. Wprawdzie art. 296 k.k. zamieszczony został w rozdziale XXXVI Kodeksu karnego, oznaczonym tytułem „Przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu”, jednak w literaturze przedmiotu przyjmuje się, że przedmiotem ochrony w art. 296 § 1 k.k. są nie tylko sprawy majątkowe związane z obrotem gospodarczym, ale wszelkie interesy majątkowe, także te, które nie są związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego przez „zajmowanie się sprawami majątkowymi” rozumie się wszelkie zachowania polegające na rozstrzygnięciu w tych sprawach, współdziałaniu w nich lub wpływaniu na rozstrzygnięcia, a więc na rozporządzaniu mieniem, dokonywaniu czynności prawnych dotyczących mienia lub spraw majątkowych (por. wyrok SN z dnia 5 stycznia 2000 r., V KKN 192/99, Prokuratura i Prawo 2000 r. nr 6, s. 6). Sąd Apelacyjny stwierdził, że zachowania sędziego Sądu Rejonowego nie można było rozpatrywać wyłącznie w kategoriach stypizowanego w art. 231 k.k. przestępstwa nadużycia władzy, ponieważ nie było ono podejmowane ani w wykonaniu czynności orzeczniczych sędziego, ani w celu realizacji w imieniu instytucji państwowej funkcji władczych państwa.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, w ustalonych okolicznościach zachowania sędziego Sądu Rejonowego nie sposób byłoby dowodzić, że odstępując od sprawdzenia podpisywanych dokumentów i ustalenia istnienia przesłanek do przekazania środków na rachunek komornika, dopełniła ciężących na niej obowiązków. Wbrew jej twierdzeniom złożenie podpisu na dokumentach związanych z dysponowaniem i przekazywaniem środków pieniężnych znajdujących się na rachunku Sądu Rejonowego w A. nie stanowiło wyłącznie „czynności technicznej”. Bez decyzji wyrażonej złożeniem takiego podpisu zlecenie oddziałowi finansowemu przygotowania niezbędnych do wypłaty dokumentów, jak również sprawdzenie pod względem rachunkowym dokumentów, a także asygnowanie ich przez główną księgową, nie miałyby żadnego znaczenia i nie wywołałyby jakiegokolwiek skutku. Od merytorycznej oceny możliwości podjęcia decyzji o wypłacie środków pieniężnych nie zwalniało wiceprezesa Sądu zaufanie do prezesa i pracowników oddziału finansowego Sądu, przejawiające się w poprzestaniu na skontrolowaniu, czy na dokumentach znajdują się podpisy prezesa Sądu i głównej księgowej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego analiza zachowania sędziego Sądu Rejonowego i ustalonych okoliczności nie pozwalała na formułowanie tezy, że chciała ona popełnienia przestępstwa z art. 296 § 1 i 3 k.k., a co najmniej, przewidując możliwość wyrządzenia przez niedopełnienie ciężących na niej obowiązków szkody majątkowej w wielkich rozmiarach, godziła się na to. Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że umyślności popełnienia tego przestępstwa, tak w postaci zamiaru bezpośredniego jak

wynikowego, nie można wywodzić z samego faktu realizacji znamion przedmiotowych czynu opisanego w powołanym przepisie, w szczególności nie można jej wywodzić z samego niedopełnienia obowiązków i wyrządzenia szkody majątkowej.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że całokształt tych wszystkich okoliczności, na które powoływała się sędzia Sądu Rejonowego, a które nie uchylały bezprawności jej zachowania, pozwolił na ocenę zarzucalności tego zachowania wyłącznie przez pryzmat nieumyślności, o której mowa w art. 296 § 4 k.k. Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że trudno byłoby pominąć, że zachowanie sędziego zgodne było z przyjętą w realiach Sądu Rejonowego w A. praktyką podpisywania dokumentacji finansowej. Praktyka ta oparta była na zaufaniu do kompetencji pracowników Sądu oraz rzetelności dokumentów przygotowywanych przez nich i akceptowanych przez główną księgową, a więc osobę dysponującą odpowiednią wiedzą z zakresu księgowości i rachunkowości. Stosowanie przez wiele lat takiej „uproszczonej” praktyki okazywało się – do czasu zdarzenia z dnia 11 lutego 2003 r. – wystarczające i niezawodne. Sędzia Sądu Rejonowego od 1990 r. kierowała Sądem Rejonowym w A., jako jego prezes lub wiceprezes. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, jednorodzaowość wniosków komorniczych, dotyczących na przestrzeni tak długiego okresu wyłącznie depozytów komorniczych (nieprawidłowych), wpływała, przy dużej ilości podpisywanej dokumentacji księgowej, na traktowanie wniosków komorników w sposób rutynowy. Mając na względzie, że podpisanie przez nią dokumentów finansowych prowadzić będzie do przekazania środków znajdujących się w dyspozycji Sądu, a pracownicy działu księgowości, w tym także główna księgowa, nie są osobami powołanymi i przygotowanymi do merytorycznej oceny kwestii natury prawnej, sędzia Sądu Rejonowego, odstępując od zapoznania się i zweryfikowania przedłożonej jej dokumentacji, nie zachowała wymaganej od niej w tych okolicznościach ostrożności.

Sąd Apelacyjny uznał, że sędziemu Sądu Rejonowego można zarzucić, iż podejmując decyzję o wypłacie środków z depozytu sądowego, w sytuacji gdy znała wielkość wypłacanej kwoty, która na tle środków obracanych w warunkach Sądu Rejonowego w A. wyróżniała się wysokością, a także miała możliwość zapoznania się z dokumentacją, na podstawie której dokonano przekazania środków pieniężnych na konto komornika, a która nie została opatrzona dekretacją prezesa, lecz jedynie jego parafą, mogła przewidzieć, że skutkiem tej decyzji będzie wyrządzenie szkody majątkowej w wielkich rozmiarach.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, takiej oceny zachowania sędziego Sądu Rejonowego nie przekreśliło późniejsze przekazanie komornikowi kwoty 4 189 731,14 zł. Choć stanowiło ono konsekwencję zdarzenia z dnia 11 lutego 2003 r., to było wykonaniem jednoznacznego polecenia prezesa Sądu. W tym przypadku wniosek

komornika dotyczył też już środków zdeponowanych przez niego w tzw. depozycie komorniczym.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że gdy zgromadzone przez prokuratora dowody dostatecznie uzasadniały podejrzenie popełnienia przestępstwa wyczerpującego znamiona określone w art. 296 § 1, 3 i 4 k.k., zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo wskazywane we wniosku stało się niedopuszczalne z uwagi na istnienie ujemnej przesłanki procesowej, określonej w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Zgodnie z art. 101 § 1 pkt 4 k.k., karalność występku zagrożonego karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 3 lat – a takie zagrożenie przewiduje art. 296 § 4 k.k. – ustaje z upływem 5 lat od czasu jego popełnienia. Sąd Apelacyjny stwierdził, że wobec tego, iż do czynu, co do którego zachodziło dostateczne podejrzenie jego popełnienia, miało dojść dnia 11 lutego 2003 r. i dotychczas nie wszczęto postępowania przeciwko osobie, nastąpiło przedawnienie jego karalności.

Powyższą uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zaskarżył w całości Prokurator Okręgowy. W zażaleniu skarżący zarzucił – na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. w związku z art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na niezasadnym uznaniu, że zgromadzony w toku prowadzonego śledztwa materiał dowodowy nie uzasadnia dostatecznie podejrzenia popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa z art. 296 § 1 i 3 k.k., a jedynie czynu stypizowanego w art. 296 § 4 k.k., stanowiącego o odpowiedzialności sprawcy przestępstwa z art. 296 § 1 lub 3 k.k. działającego nieumyślnie, w sytuacji gdy wszystkie dowody, powołane we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego wskazują, że ówczesny wiceprezes Sądu Rejonowego w A., składając – bez uprzedniego dokonania weryfikacji wniosków Komornika Rewiru V przy Sądzie Rejonowym w A. – swój podpis na dokumencie uprawniającym do wypłacenia komornikowi nienależnej mu kwoty 4 372 693,23 zł, pozostającej w depozycie sądowym, co najmniej godziła się na to, że poprzez zaniechanie może wywołać skutek w postaci wyrządzenia w mieniu Skarbu Państwa szkody majątkowej w wielkich rozmiarach.

Prokurator Okręgowy wniósł w zażaleniu o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu zażalenia skarżący podniósł, że podjęte przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozstrzygnięcie jest niesłuszne. Zażalenie stanowi polemikę z ustaleniami Sądu Apelacyjnego, wyrażonymi w trakcie przedstawienia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustnych motywów rozstrzygnięcia.

Skarżący podkreślił, że uzasadniając ustnie uchwałę odmawiającą pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł – wbrew argumentom podnoszonym przez obrońców – że sędzia Sądu Rejonowego, wydając w dniu 11 lutego 2003 r., jako wiceprezes Sądu Rejonowego w A. i działając w ramach uprawnień prezesa sądu, dyspozycję dokonania przelewu na konto komornika nienależnej mu kwoty w wysokości 4 372 693,23 zł, działała jako podmiot przestępstwa opisanego w art. 296 k.k. Sąd Apelacyjny podzielił zatem argumenty prokuratora, że prezes sądu, podobnie wiceprezes działający w zakresie uprawnień prezesa, jest osobą szczególnie zobowiązaną do zajmowania się sprawami majątkowymi jednostki sektora finansów publicznych. Z ustnych motywów uchwały wynikało także, że podzielono argumenty Prokuratora Okręgowego w tym zakresie, w jakim uznał, że sędzia Sądu Rejonowego wypełniła znamiona wykonawcze omawianego przestępstwa w ten sposób, że nie dopełniła ciążącego na niej obowiązku dokonania weryfikacji przedłożonych przez komornika wniosków o zajęcie praw i wierzytelności, i wydała dyspozycję dokonania na konto bankowe komornika przelewu podanej wyżej kwoty. Sąd Apelacyjny podkreślił także, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem sędziego a skutkiem w postaci powstania szkody w mieniu Sądu Rejonowego w A. Wreszcie, Sąd Dyscyplinarny nie kwestionował także ustaleń co do faktu powstania – w efekcie zaniechania sędziego Sądu Rejonowego – szkody majątkowej w wielkich rozmiarach, o czym mowa w art. 296 § 3 k.k., jako typie kwalifikowanym przedmiotowego przestępstwa.

Jednocześnie jednak Sąd Apelacyjny, uzasadniając ustnie uchwałę w przedmiocie odmowy udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, podniósł, że nie sposób twierdzić, iż miała miejsce sytuacja, w której nastąpiłaby w omawianym przypadku realizacja znamion czynu z art. 296 k.k. popełnionego z winy umyślnej sprawcy. Sąd Apelacyjny stwierdził, że sędzia Sądu Rejonowego w sytuacji, w której rozpoznawała przedmiotowy wniosek komornika, nie była świadoma, że chodzi o dokonanie przelewu z depozytu sądowego (tzw. depozytu prawidłowego), błędnie sądząc, że ma miejsce sytuacja, w której chodzi o wypłacenie komornikowi jego własnych środków zgromadzonych w depozycie komorniczym (czyli z tzw. depozytu nieprawidłowego). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dał w tym zakresie wiarę relacji wysłuchanej w trybie art. 80 § 2e ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych sędziemu Sądu Rejonowego, która podniosła, że miała miejsce pomyłka co do rodzaju depozytu, spowodowana między innymi tym, że nikt przedtem nie składał podobnego wniosku o wypłatę pieniędzy z depozytu sądowego. Sąd Apelacyjny w motywach podjętej uchwały podniósł także, że realizacja przez sędziego Sądu Rejonowego czynu z art. 296 k.k. w formie zamiaru określanego zamiennie jako ewentualny lub wynikowy nie była możliwa, albowiem ówczesna wiceprezes Sądu Rejonowego w A. nie mogła

subiektywnie wyobrazić sobie skutków swego zaniechania w postaci wyrządzenia szkody, o której mowa w art. 296 k.k. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że dla realizacji zamiaru wynikowego – a także bezpośredniego – przy przestępstwach o charakterze skutkowym konieczne jest, żeby sprawca swą świadomością obejmował zarówno fakt nadużywania uprawnień lub niedopełnienia obowiązku, jak i godził się ze skutkiem swego działania lub zaniechania.

Skarżący podniósł, że stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w tym przedmiocie należy uznać za niesłuszne, gdyż wynika z błędnej oceny stanu faktycznego przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia, a który to błąd mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. W toku śledztwa oraz w wyniku przeprowadzonych przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji dowodów w postaci wysłuchania sędziego Sądu Rejonowego oraz byłego prezesa Sądu Rejonowego w A. - L. Z. ustalono, że krytycznego dnia na wniosku komornika o zajęciu praw i wierzytelności, wiodącego do wypłaty na jego rzecz kwoty 4 372 693,23 zł, L. Z. złożył swoją parafę. W efekcie przygotowania stosownej dokumentacji przez pracowników administracyjnych sądu i akceptacji dla wypłaty środków dokonanej przez główną księgową Sądu Rejonowego w A. Urszulę D., wniosek komornika przedłożono ówczesnej wiceprezes sądu – sędziemu Sądu Rejonowego w A., która wobec nieobecności prezesa poleciła swym podpisem dokonanie na konto komornika przelewu nienależnej mu kwoty.

Skarżący podniósł, iż z uwagi na okoliczność, że dla prowadzącego postępowanie przygotowawcze przyszły status procesowy b. Prezesa Sądu Rejonowego L. Z. w niniejszym śledztwie pozostawiał pole dla wątpliwości, świadomie zaniechano dokonania przesłuchania byłego prezesa Sądu Rejonowego w A. Z relacji mającej obecnie status podejrzanej głównej księgowej Urszuli D. wynikało między innymi, że to L. Z. wydał ustne polecenie przygotowania przedmiotowego przelewu. Wysłuchany przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny L. Z. zaprzeczył, że wydawał polecenie tego rodzaju. Zdaniem skarżącego problem ten rzutował na to, w jakim zakresie czynności związane z załatwieniem wniosku komornika zobowiązana była podjąć sędzia Sądu Rejonowego. Wobec faktu, że na dokumencie widniała jedynie parafa prezesa, bez sygnalizacji co do sposobu realizacji zadań, należało uznać, że do sędziego Sądu Rejonowego należało dokonanie jego merytorycznej oceny, tym bardziej że realizacja wniosku wiązała się z kwotą przewyższającą sumy zwykle pojawiające się na dokumentach sygnowanych przez komorników. Okoliczność, że kwota przekazana komornikowi była wyjątkowo duża w praktyce Sądu Rejonowego w A., potwierdzona została w wyniku wysłuchania sędziego Sądu Rejonowego i b. Prezesa Sądu Rejonowego w A. - L. Z. Przesłuchana w toku śledztwa w charakterze podejrzanej główna księgowa Urszula D. wyjaśniła, że sygnalizowała sędziemu Sądu Rejonowego, że „jest taki duży przelew do podpisu”.

Zdaniem skarżącego, rozgraniczenie między działaniem (zaniechaniem) w formie zamiaru wynikowego, powodującym odpowiedzialność z art. 296 § 1 k.k., a formą tzw. świadomej nieumyślności, która w tym wypadku prowadzi do przyjęcia odpowiedzialności z art. 296 § 4 k.k., jest trudne. Jedną z teorii (koncepcja prawdopodobieństwa) przyjmuje, że różnica między zamiarem wynikowym a świadomą nieumyślnością wiąże się ze stopniem uświadomienia sobie prawdopodobieństwa czynu zabronionego. O istnieniu po stronie sprawcy zamiaru ewentualnego decyduje zarówno to, że miał on świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa tego, że podejmując określone zachowanie może popełnić czyn zabroniony, jak i to, że nie podjął żadnych działań zmniejszających stopień prawdopodobieństwa popełnienia tego czynu. Zdaniem Prokuratora Okręgowego, sędzia Sądu Rejonowego jako doświadczona sędzia, specjalizująca się w prawie cywilnym, zajmując od lat stanowiska związane z wykonywaniem obowiązków prezesa sądu, uprzedzona przez główną księgową o dużej kwocie przelewu do realizacji, miała świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego i nie przedsięwzięła działań zmierzających do weryfikacji wniosku komornika jak i materiałów źródłowych, będących podstawą utworzenia depozytu. W ocenie skarżącego, zawinione w ten sposób zaniechanie u osoby niewątpliwie kompetentnej musiało prowadzić do „godzenia się” ze skutkiem – w tym przypadku w postaci powstania szkody majątkowej w wielkich rozmiarach.

Odpowiedź na zażalenie w imieniu sędziego Sądu Rejonowego wniósł jej obrońca, wnosząc o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Podniósł, że zakres rozpoznania sprawy przez Sąd Dyscyplinarny decydujący w trybie art. 80 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest w oczywisty sposób węższy od zakresu merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd karny. Sąd Dyscyplinarny nie orzeka o winie, a jedynie bada, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Obrońca podkreślił, że na obecnym etapie procedowania nie sposób kwestionować przyjętych przez Sąd Dyscyplinarny ustaleń, jak również oceny, że w realiach sprawy można podmiotowo stosować art. 296 § 4 k.k.

Zaskarżając uchwałę Prokurator Okręgowy wywodzi, że postać winy, jaką przypisać można sędziemu Sądu Rejonowego, jest umyślnością, polegającą na tym, że składając – bez uprzedniej weryfikacji wniosków komornika – swój podpis na dokumencie uprawniającym do wypłacenia komornikowi nienależnej kwoty, co najmniej godziła się na to, że poprzez zaniechanie może wywołać skutek w postaci wyrządzenia w mieniu Skarbu Państwa szkody majątkowej w wielkich rozmiarach.

Obrońca sędziego Sądu Rejonowego podniósł, że ustalenie postaci zamiaru podlega takim samym regułom dowodowym jak inne okoliczności ze sfery przedmiotowej (postanowienie SN z dnia 22 grudnia 2006 r., II KK 92/06), wbrew

twierdzeniom skarżącego nie można przyjąć, że w przypadku sędziego Sądu Rejonowego miały miejsce opisane przesłanki przyjęcia zamiaru wynikowego.

W toku postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym sędzia Sądu Rejonowego wyjaśniła, że dysponując wypłatą kwoty na rachunek komornika w ogóle nie brała pod uwagę, że jest to inny tytuł płatności niż rutynowa wypłata środków gromadzonych jako tzw. depozyt nieprawidłowy w trybie art. 808 k.p.c. W dotychczasowej praktyce Sądu Rejonowego w A. nie zdarzyła się wcześniej sytuacja zajęcia przez komornika wierzytelności wynikającej z depozytu prawidłowego, stąd zasadnie przyjął Sąd Dyscyplinarny, że zachowanie sędziego zgodne było z przyjętą w realiach Sądu Rejonowego w A. praktyką podpisywania dokumentacji finansowej, a jej uchybienie oceniać można jedynie w kategoriach nieumyślności, przyjmując, że nie dochowała ona ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, choć możliwość popełnienia przestępstwa mogła przewidzieć.

Zdaniem obrońcy, sędzia Sądu Rejonowego nie objęła swoją percepcją tej okoliczności, że popełnienie czynu zabronionego może stać się jej udziałem. Nie zmienia tego ustalenia okoliczność, że jest ona doświadczonym cywilistą i od lat zajmowała stanowiska związane z wykonywaniem obowiązków prezesa sądu. Prokurator nie powołał w zażaleniu dowodów, z których wnikać by mogło, że sędzia Sądu Rejonowego liczyła się z ewentualnością popełnienia przestępstwa. Jeżeli sędziemu miałby zostać postawiony zarzut, to raczej tego, że w ogóle nie rozważała ewentualności, że składane przez nią podpisy doprowadzą do szkody w mieniu Skarbu Państwa, a z perspektywy ustawy karnej stanowić będą przestępstwo. Obrońca podkreślił, że taki zarzut – co wynika z art. 9 § 2 k.k. – sprowadza się do nieumyślności, którą to postać winy Sąd Dyscyplinarny prawidłowo ustalił.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie Prokuratora Okręgowego jest bezzasadne.

W szczególności Sąd Najwyższy nie podziela zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k.).

Dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku niezbędne jest wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale również wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 20 lutego 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; z 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58). Innymi słowy, zarzut ten nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu

wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia lub – jak to czyni skarżący w niniejszej sprawie – przeciwstawienia tymże ustaleniom odmiennego poglądu opartego na własnej ocenie. Samo tylko przeciwstawienie ustaleniom dokonany w zaskarżonym orzeczeniu odmiennego poglądu uzasadnione odpowiednio dobranymi okolicznościami faktycznymi nie świadczy, że dokonując tych ustaleń sąd popełnił błąd. Dla skuteczności zarzutu błędu niezbędne jest wykazanie nie tylko wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd. Tego rodzaju argumentacji zażalenie wniesione przez prokuratora nie zawiera.

Argument skarżącego, że zachowaniu sędziego Sądu Rejonowego można przypisać umyślność, ponieważ jako doświadczona sędzia, specjalizująca się w prawie cywilnym, zajmująca od lat stanowiska związane z wykonywaniem obowiązków prezesa sądu, uprzedzona przez główną księgową o dużej kwocie przelewu do realizacji, musiała mieć świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego, nie odpowiada przyjętym ustaleniom faktycznym Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Według tych ustaleń sędzia Sądu Rejonowego nie obejmowała swoją świadomością tego, że podpisuje polecenie przelewu wypłacenia kwot zdeponowanych w depozycie sądowym (tzw. depozycie prawidłowym). Uważała natomiast – i taki był ustalony przez Sąd Dyscyplinarny stan jej świadomości – że dokonuje polecenia przelewu z depozytu komorniczego (tzw. depozytu nieprawidłowego), ponieważ od 1990 r. – kiedy zaczęła pełnić funkcje wiceprezesa i prezesa Sądu Rejonowego w A. – do chwili, gdy w dniu 11 lutego 2003 r. wydała dyspozycję przelewu środków pieniężnych w kwocie 4 372 693,23 zł na rzecz (rachunek bankowy) komornika, nie spotkała się z zajęciem przez komornika wierzytelności znajdujących się w depozycie sądowym i wniosek komorniczy dotyczący wypłaty środków zdeponowanych w depozycie potraktowała rutynowo jako typowy wniosek o wypłatę środków z depozytu komorniczego. Inaczej mówiąc – nie obejmowała świadomością, że dyspozycja wypłaty dotyczy środków zdeponowanych w depozycie sądowym. Sędzia Sądu Rejonowego wyjaśniła bowiem – a Sąd Apelacyjny uznał te wyjaśnienia za wiarygodne i wziął je pod uwagę przy dokonywaniu ustaleń faktycznych i ocen prawnych – że dysponując wypłatę kwoty 4 372 693,23 zł na rachunek komornika w ogóle nie brała pod uwagę, że jest to inny tytuł płatności niż rutynowa wypłata środków zgromadzonych jako tzw. depozyt nieprawidłowy w trybie art. 808 k.p.c. W praktyce Sądu Rejonowego w A. nie zdarzyła się wcześniej sytuacja zajęcia przez komornika wierzytelności wynikającej z depozytu prawidłowego i dyspozycja wypłaty środków zdeponowanych w depozycie sądowym w związku z tym zajęciem. W tych okolicznościach Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji miał podstawy do przyjęcia, że zachowanie sędziego Sądu

Rejonowego – zgodne z przyjętą w realiach Sądu Rejonowego w A. praktyką podpisywania dokumentacji finansowej – można oceniać jedynie w kategoriach nieumyślności, przyjmując, że nie dochowała ona ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, choć możliwość popełnienia przestępstwa mogła przewidzieć.

Należy zgodzić się z oceną Sądu Apelacyjnego, że jeżeli sędziemu można byłoby postawić zarzut (odnoszący się do strony podmiotowej przestępstwa z art. 296 k.k.), to raczej dotyczący tego, że w ogóle nie rozważała ewentualności, iż składane przez nią podpisy doprowadzą do szkody w mieniu Skarbu Państwa, a według ustawy karnej stanowić będą przestępstwo. Taka kwalifikacja podmiotowa zachowania sędziego Sądu Rejonowego sprowadzała się w istocie do przypisania jej nieumyślności – co wynika z definicji zawartej w art. 9 § 2 k.k. – i to nieświadomej nieumyślności. Stan świadomości sędziego ustalony przez Sąd Apelacyjny sprowadzał się zatem do tej postaci winy nieumyślnej, której nie można pomylić z zamiarem wynikowym. Stąd też argumenty skarżącego, że rozgraniczenie między działaniem (zaniechaniem) w formie zamiaru wynikowego a formą tzw. świadomej nieumyślności jest niekiedy trudne, nie miały znaczenia dla ustalenia podmiotowej strony popełnionego przez sędziego Sądu Rejonowego czynu.

Zamiar sprawcy jest faktem natury psychicznej i podlega takiemu samemu dowodzeniu, jak elementy strony przedmiotowej określonego typu przestępstwa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2005 r., V KK 87/05, LEX nr 152493). Na gruncie prawa karnego rzeczą fundamentalną jest zasada subiektywizacji odpowiedzialności karnej, chodzi zatem o określenie rzeczywistych przeżyć psychicznych sprawcy w chwili popełnienia przestępstwa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2006 r., II KK 80/05, Prokuratura i Prawo 2006 r. nr 5, poz. 1).

Błędne jest stanowisko Prokuratora Okręgowego dotyczące oceny znamion strony podmiotowej, która miała doprowadzić do przypisania sędziemu Sądu Rejonowego przestępstwa stypizowanego w art. 296 § 1 i 3 k.k. Przestępstwo to ma charakter umyślny. Należy zgodzić się z obrońcą sędziego (obszerne pismo procesowe z dnia 14 stycznia 2009 r.), że przypisanie przestępstwa umyślnego wymaga objęcia świadomością i wolą sprawcy wszystkich elementów konstytuujących płaszczyznę przedmiotową tego typu czynu przestępnego, a zatem zarówno faktu ciążenia na nim określonego obowiązku o określonym kształcie, jak i treści i zakresu tego obowiązku, jego aktualizacji w określonych sytuacjach, niedopełnienia obowiązku w razie rezygnacji z podjęcia wymaganego nim zachowania, uruchomienia w ten sposób ciągu kauzalnego wiodącego do powstania szkody majątkowej w wielkich rozmiarach, wreszcie zaś wyrządzenia w ten sposób szkody. Brak wykazania umyślności w stosunku do któregokolwiek z wymienionych elementów równoznaczny jest z

wyłączeniem umyślności całego zachowania i przekreśla możliwość przyjęcia znamion typu przestępstwa ujętego w art. 296 § 1 i 3 k.k. Warunek świadomości konstytuujący umyślność zachowania w odniesieniu do niedopełnienia obowiązku nie jest spełniony w każdym przypadku, gdy zobowiązana w sposób abstrakcyjno-generalny osoba nie uświadamia sobie wystąpienia w konkretnych okolicznościach przesłanek warunkujących aktualizację ciężącego na niej obowiązku, a więc zarówno wtedy, gdy brak świadomości tych okoliczności wynika z nieprawidłowej oceny sytuacji dokonanej przez sprawcę, jak i wówczas, gdy stanowi to konsekwencję obiektywnej niemożności rozpoznania tych okoliczności. Ustalone przez Sąd Apelacyjny okoliczności faktyczne wskazują, że z uwagi na parafowanie pisma komornika przez prezesa sądu, asygnowanie go przez główną księgową oraz wszystkie pozostałe okoliczności towarzyszące złożeniu podpisu przez sędziego Sądu Rejonowego, nie była ona świadoma tego, że sprawa została jej przekazana do merytorycznego załatwienia (sprawdzenia, weryfikacji złożonych dokumentów). Tym samym nie miała świadomości wystąpienia okoliczności aktualizujących obowiązek weryfikacji. Nie obejmując świadomością tych elementów faktycznych, które warunkują aktualizację obowiązków, z oczywistych powodów nie mogła mieć świadomości tego, że nie dokonując określonych czynności weryfikacyjnych tym samym nie dopełnia ciężącego na niej i aktualnego w chwili zaniechania obowiązku. Takiej oceny okoliczności subiektywnych sprawy dokonał w istocie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

Według art. 9 § 2 k.k., czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przypisał sędziemu Sądu Rejonowego brak ostrożności. Chodzi w tym przypadku o ostrożność, której można wymagać od sprawcy na podstawie normalnej, dającej się przewidzieć, zdolności przewidywania skutków własnego czynu. Dla przypisania sprawcy odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne nie wystarczy jednak samo stwierdzenie, że zachował się on nieostrożnie, konieczne jest ustalenie, że był świadomy tego, iż swoim zachowaniem może zrealizować znamiona czynu zabronionego (przewidywał taką możliwość), bądź też że możliwości takiej nie przewidywał, choć mógł ją przewidzieć (art. 9 § 2 k.k.). Nie każde naruszenie reguł ostrożności pozwala na przypisanie sprawcy tego naruszenia popełnienia czynu zabronionego. Możliwość przypisania sprawcy skutków czynu obejmuje jedynie normalne, a nie wykraczające poza możliwość przewidywania, następstwa jego zachowania. I co równie ważne, następstwa te muszą pozostawać w związku z zawinionym naruszeniem tych reguł ostrożności, które w konkretnym układzie sytuacyjnym wywołało stan niebezpieczeństwa dla określonego dobra

prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2001 r., II KKN 63/99, LEX nr 51381). Sąd Apelacyjny przyjął, że sędzia Sądu Rejonowego mogła przewidzieć, że jej działanie może spowodować szkodę majątkową w wielkich rozmiarach. Jest to równoznaczne z przypisaniem jej nieświadomej nieumyślności. Konsekwencje takiego ustalenia były oczywiste. Przypisanie przestępstwa popełnionego nieumyślnie (art. 296 § 4 k.k.) prowadziło do ustalenia przedawnienia karalności (art. 101 § 1 pkt 4 k.k.), a przez niedopuszczalność prowadzenia postępowania karnego (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.) – do odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Z tych przyczyn na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu zażalenia orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonej uchwały.